obowiązkowa opieka naprzemienna - a dzieci bardzo poważnie chore, przemoc itp. Dzień dobry, zaniepokojona projektem zmian dotyczącym wprowadzeniem obowiązkowej opieki naprzemiennej oraz karaniem rodziców za nierealizowanie kontaktów postanowiłam krótko opisać moją sytuację. Mamy Syna -20 letniego oraz 8 letniego. Ten Młodszy choruje na przewlekłą chorobę nowotworową, ma bardzo rzadki guz naczyniowy szyi, który uaktywnia się w wyniku infekcji, stresu, czy urazu. Prawie rok temu zostaliśmy (ja i 2 Synów) zmuszeni do opuszczenia rodzinnego domu, przez 9 miesięcy kątem mieszkaliśmy u moich Rodziców, cztery dni przed Wigilią mąż wymeldował dzieci (również to bardzo chore) ze wspólnego domu, w którym pozostał. Jak w takim przypadku wyobrażacie sobie Państwo obowiązkową opiekę naprzemienną? u Synka na skutek stresu guz może się rozlać, co miało już miejsce w 2012 roku, czy takie dziecko też ma mieszkać z ojcem, który pił, kiedy dziecko umierało 8 lat temu, a teraz kiedy się zorientował, że będzie musiał płacić alimenty, walczy właśnie o opiekę naprzemienną? Opieka taka ma sens, jeśli nie ma przemocy w rodzinie, alkoholizmu, kiedy dzieci są zdrowe, a rodzice wzajemnie się szanują i współpracują. Ale w żadnym wypadku nie powinna być wprowadzana jako obowiązkowa. W załączeniu przesyłam najważniejsze dokumenty dotyczące naszego przypadku, żebyście mieli Państwo obraz sytuacji wielu dzieci. z poważaniem A. S.

Kiedy urodził się mój brat dziadkowie musieli się przeprowadzić do naszego domu, żeby się mną zajmować- miałem wtedy 11 lat. Mama walczyła o życie brata, ojciec wracał pijany, albo przez 2-3 dni w ogóle nie pojawiał się w domu.

Prawie każde Święta, Majówki kojarzą mi się z nim leżącym pijanym. Mój ojciec nie panuje nad sobą, jest bardzo niestabilny emocjonalnie – potrafi w jednej minucie wpaść w furię, a za chwilę błagać o przebaczenie i klęczeć przed mamą.

Owszem, kiedy miał takie dni, że był trzeźwy czasem zawiózł mnie np. do ortodonty, czy podrzucił na basen, ale w większości nie można było na niego liczyć.

Na początku roku mama przyszła i zapytała się mnie, czy ja jej wybaczę jeżeli złoży pozew rozwodowy, bo dalej nie da rady tak żyć. Odpowiedziałem jej wtedy, że przez te wszystkie lata największy żal, jaki do niej miałem to, że nie odeszła od niego już dawno...

Obecnie mieszkamy z mamą u babci, mamy spokój po piekle, które ojciec zgotował nam w domu przez te wszystkie lata. Szarpał i popychał mamę również przy moim bracie, który potem bał się zejść nawet na dół po schodach, gdy w salonie siedział ojciec. Mama domagała się przez wiele miesięcy zarówno pieniędzy dla nas, jak i odnowienia kontaktu-nie napisał do mnie nawet smsa. Ostatnio od niego usłyszałem, żebym cyt." wypierdalał do roboty", pomimo, że jestem laureatem olimpiady historycznej, co roku mam świadectwo z czerwonym paskiem i moim marzeniem są studia.

Ojciec w styczniu zabrał mi laptopa, którego użytkowałem ponad 10 lat, na którym miałem wszystkie nuty, materiały do szkoły. Potem zabrał mi kopertę z pieniędzmi, wykrzykując, że dopóki trzymam stronę mamy, będę obrywać. Dzisiaj gra troskliwego tatusia, straszy nas instytucjami, a gdzie był przez te wszystkie lata?

Ojciec od jakiegoś czasu podkładał nam w domu dyktafon i nagrywał nasze rozmowy z mamą. Dyktafon był zresztą mój-kupiony na początku 2018 służył mi do rejestrowania nagrań z prób zespołu i przerzucania materiału na laptop. Ojciec wyniósł go w pokrowcu razem z laptopem w styczniu 2019. Jednak 27.02.2019 znalazłem dyktafon podłączony przez ojca do ładowarki-zapomniał go rano zabrać ze sobą. Po sprawdzeniu okazało się, że nagrane są nasze rozmowy z mamą z poprzednich dni dotyczące matur i spraw codziennych, ale również zarejestrowało się kilka godzin z dnia ojca (najwyraźniej wychodząc z domu zapomniał wyłączyć nagrywania). I to nagranie pokazuje prawdziwe oblicze mojego ojca, który udaje się do prawniczki i radzi się jej, jak przejąć nasz dom (opowiada, że wniósł darowiznę po babci przed ślubem rodziców). Sama prawniczka jest zaskoczona-odpowiada, że to z reguły matka z dziećmi zostaje w domu, ojciec śmiejąc się odpowiada jej, że on chce zostać. Prawniczka radzi ojcu, że musi się teraz zacząć udzielać społecznie i jako ojciec i po tym on zaczyna biegać po instytucjach, straszyć nas i mamę. Padają tam też jego słowa dotyczące urodzenia się mojego brata-ojciec mówi „Mały się przytrafił ..."-dla mamy ja i brat jesteśmy najważniejszymi osobami na świecie, dla niego zawsze byliśmy z przypadku...